

Wojciech Kawiński

Ułomny słuch syna

*Ja tam jestem a tu jeszcze bywam
J.M.R.*

na tyle się tak stało
że to już nie było ciało:
lecz pamięć o nim w pół-zdania
na wargach zatrzymana

bezwiednie weszło nam w krew
pomijając głód wszelaki:
i echo wojennej poniewierki
wbrew sobie i tobie wbrew

na tyle tak to znów jest
że zbędny jest każdy gest:
gdzieś gleba wessała garść cienia
na miarę naszego milczenia

Ryszard Biberstajn

Eleonorze

gdy wieczorem zasypiamy
widać jak senne mgły
związują kolejny dzień
w tobołek do wspólnego
poniesienia

rano budzę się przy tobie
i czuję na powiekach
muśnięcie twego snu

ten rytm sprawia
że wiara w cuda
jest możliwa

Niektórzy nie lubią

Wisławie Szymborskiej

niektórzy nie lubią Szymborskiej
tak jak nie lubią
kaszy gryczanej
nie ważą słów
jak nie dozują jedzenia
grubiej im skóra
rozdrapują to co ich boli
dzielą włos na czworo
i łysieje im dusza

na puste miejsca
przykładają balsam
z romantyków

na wczorajszą młodość
ludzi na moście
parę wierszy
z ostatniej
chwili

Koncert w Rokosowie

Synowi

zmrok głaszcze stare mury
i osiada na trawnikach
ptaki zaprzestały treli
i szykują się do odlotu

dźwięki Chopina toczą się
po schodach pałacu
i znikają w parkowych alejkach

serce drży z zimna

w takt preludium
rygluje bramy jesieni

Piątek

spóźniona wiosna
spija deszcz

droga
przez zatłoczone miasto
i w górę

ukrzyżowany dzień

u stóp
już tylko
kobieta i mężczyzna

deszcz spływa
po drzewie
kroplami krwi

Joanna Ratajczak

Dialog kochanków

– Nie miałabym
sumienia
– Nie byłbym
gdybyś miała

Pytania

Miłość snuje się
wymyka z rąk

Dom się zamyka

Twoje kapcie
niedopałki zegarek

Wsluchuję się
czekam

Twój suchy kaszel
dobiega z bramy

Czy jest dobrze

Czy jest Ci dobrze

Mgnienia z Pragi

Lunety na murach miasta
rzygacze na katedrze gotyckiej
dzwony
malownicze uliczki
pałace słońce
obcasy i buciki
okulary przeciwsłoneczne
zmiana warty
kręte uliczki z kocimi łbami
skarbonki porozwieszane
pełne i puste kafejki
święte obrazy
rytuały
rzeźby na bramach wstępnich
przewerniksowane arcydzieła
parkingi i przystanki
zderzenia przypadkowych ludzi
wycackane landszafty
sentymentalne skrzypki
pęknięte łuki i usta
kolorowe flagi
numery budynków
znaki przystankowe
oglądanie, zbieranie, uciekanie
do bezdomnych kamieni i rzeźb
poświęcone drzwi wejściowe do kamienicy
stare antykwariaty
dwoje kochanków siedzących na kocich
łbach

żebrzących
pomnik komunizmu wtopiony w krajobraz
mieszczańskiej architektury
rytmiczne stukanie laską
nadstawki, podstawki
barokowe rzeźby i krągłe kobiety
poruszające biodrami
przepych budynków
stłoczenie ludzi
kraty w oknach
rzygacze w katedrach gotyckich
spoglądające z góry
dużo powietrza
wschodzące filary
przejęcia, wejścia, podcienie
koszyk wiklinowy dla ludzi i zwierząt
i ja bez perspektyw

Redukcja skali

Czasem
się gdzieś schować
w zakamarkach mebli
wsunąć w fałdkę
ciepłych
przymarszczonych zasłon
w zupełnie bezludnym
ciemnym pokoju